



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE — DIE KAUEMANNSTIMME
LA VOIX DE COMMERCE

Łódź, dn. 1 sierpnia 1935 r.

Nr. 8

Rok X

Z TREŚCI NUMERU:

Cenzus w handlu str. 1

Walka o bilans handlowy str. 3

Dopływ młodych sił str. 3

Koncentracja zakupów sezonowych str. 4

Prawo—Podatki str. 4

Rynki str. 10

Na półce księgarskiej str. 10

Z życia organizacyj gospodarczych str. 11

Targi i Wystawy str. 3 okładki

„GŁOS KUPIECTWA” wychodzi 1-go każdego miesiąca

W r. b. upływa 10 lat od powstania

Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi

*które w sferach miarodajnych gospodarczych i kupieckich
uchodzi za jedną z czołowych reprezentacyj handlu.*

*W związku z tym jubileuszem ukaze się specjalny numer
organu Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi „Głosu Kupiectwa”,
który stanowić będzie pamiątkową monografię i publikację
o poważnej wartości publicystyczno-ekonomicznej.*

*Numer specjalny „Głosu Kupiectwa” będzie jednak nietylko
źródłową monografią Stowarzyszenia, ale i rzutem histo-
rycznym rozwoju kupiectwa łódzkiego w okresie ubiegłego
dziesięciolecia.*

*Wydana w starannej szacie zewnętrznej, w objętości kilku-
dziesięciu stron druku i w bardzo znacznym nakładzie pu-
blikacja ta stanie się również doskonałym środkiem propa-
gandy i reklamy. Dlatego też nie powinno w niej zabraknąć
żadnej firmy, która świadoma jest wartości propagandy
gospodarczej.*

*Pozwalamy sobie przeto sądzić, że W. P. zechcą łaskawie
skorzystać z tak wyjątkowej okazji i zechcą zaszczycić
numer jubileuszowy „Głosu Kupiectwa” wydany z okazji
10-lecia istnienia Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi — swo-
jem łaskawem zleceniem.*

Z poważaniem

*Wydawnictwo „Głosu Kupiectwa”
organu Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi*



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE • DIE KAUFMANNSTIMME • LA VOIX DE COMMERCE

Nr. 8 (Rok X)

Łódź, dnia 1 sierpnia 1935 r.

Wychodzi 1 k. m.

Cenzus w handlu

Ostatnio Rada Naczelna Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego podjęła próby wprowadzenia cenzusu dla kupiectwa.

W sprawie tej Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi zajęło stanowisko zdecydowanie przeciwne, podkreślając, że

ograniczenia ogólne i zawodowe w handlu przyniosą jedynie straty materialne i moralne życiu gospodarczemu.

Tylko w atmosferze zdrowo pojętej wolności gospodarczej, graniczonej kodeksami cywilnymi i karnymi, możliwy jest powrót do normalnych form gospodarczych. Stowarzyszenie wypowiada się ze względów zasadniczych przeciwko ograniczeniom natury cechowej, gdyż stanowią one powrót do przeżytych form.

Przechodząc do szczegółów tego projektu, Stowarzyszenie Kupców Polskich uważa za pożądane, ażeby kupiec miał ukończonych przynajmniej 2 oddziały szkoły powszechnej, oraz co najmniej 3 lata odbytej praktyki zawodowej. Dla kupców, posiadających wykształcenie średnie lub wyższe, okres odbywania praktyki zostałby skrócony do lat 2.

Od zasady tej odbiegałyby przypadki, w których organem decydującym byłby samorząd gospodarczy. Jako przykład podobnego wyjątku (dotyczącego odbywania praktyki kupieckiej) zacytować możemy przypadek, gdy firma kupiecka objęta jest po śmierci ojca przez syna. Samorząd gospodarczy miałby głos decydujący i od niego zależałoby uznanie lub odrzucenie odpowiednich kwalifikacji.

Stowarzyszenie Kupców Polskich przewiduje pewne odchylenia, któreby zależnie od terenu, miały miejsce. Dla kresów wschodnich ustalona norma 2 oddziałów szkoły powszechnej byłaby prawdopodobnie w zupełności wystarczająca, natomiast dla Wielkopolski i kresów zachodnich norma ta byłaby

stanowczo zbyt mała i musiałaby być odpowiednio powiększona. Niemniej jednak należy przyjąć zasadę ogólną, którą są właśnie przytoczone normy.

W związku z projektami Stow. Kupców Polskich rozesłana została specjalna ankieta do radców Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

Pierwsze pytanie ankiety brzmi jak następuje: czy byłoby celowe w dzisiejszej sytuacji handlu uzależnienie prawa wykonywania zawodu kupieckiego od wykazania się zainteresowanych specjalnymi kwalifikacjami (cenzusem)?

Do pytania tego biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie dodaje następującą uwagę:

Obowiązek wykazania się ustalonym cenzusem mógłby, rzecz naturalna, dotyczyć wyłącznie tylko osób, zamierzających przystąpić do wykonywania zawodu kupieckiego i nie mógłby w niczem naruszać praw nabytych osób, już pracujących w handlu w chwili wprowadzenia cenzusu.

Kupcy poznańscy pragnęliby wprowadzić cenzus natychmiast i stosować egzaminy nawet w stosunku do kupców pracujących w swym zawodzie od lat dziesiątków...

W drugim pytaniu ankiety Izba zapytuje, czy ewentualne wymagania cenzusu winny w równej mierze dotyczyć kandydatów na pracowników handlowych, jak i kandydatów na samodzielnych kupców.

Czy właściwym byłoby wprowadzenie jednolitego minimalnego cenzusu dla wszystkich kategorii pracowników handlowych, ew. samodzielnych kupców, czy też byłoby pożądane zróżniczkowanie cenzusu w uzależnieniu od rodzaju pełnionych funkcji lub kategorii prowadzonego handlu? — tak brzmi trzecie pytanie w ankiecie Izby, przyczem do pytania tego dodano następującą uwagę: różnorodność funkcji, jakie spełniać mogą pracownicy handlowi, różno-

rodność kategorii handlu rozmiarów przedsiębiorstwa i gałęzi handlu — nasuwać może celowość zróżniczkowania wymagań cenzusu i ustalenia odrębnych wymagań np. dla księgarzy lub dla włókienników i t. d.

W piątym pytaniu Izba zapytuje: **jakiego rodzaju cenzus i w jakim zakresie byłby pożądanym**: a) cenzus wykształcenia, b) cenzus praktyki, c) cenzus materialny, d) cenzus moralny i e) cenzus organizacyjny.

Do pytania tego Izba dodaje od siebie następującą uwagę:

Poza cenzusem moralnym, który w równej mierze dotyczyć winien całego kupiectwa, mogłyby być ustalone różne rodzaje cenzusu dla poszczególnych gałęzi lub kategorii handlu. Np. **konieczność wykazania się pewnym kapitałem przy zakładaniu przedsiębiorstwa** (cenzus materialny), przy jednoczesnym obowiązku wykazania się fachowem przygotowaniem (cenzus wykształcenia i praktyki), zapobiegający być może rozdrabnianiu się przedsiębiorstw w pewnych gałęziach handlu.

Następnie pytania ankiety tyczą się **sposobu ustalania poszczególnych rodzajów cenzusu i wyboru czynników**, które byłyby upoważnione do stwierdzenia, czy zainteresowany odpowiada warunkom cenzusu i sprawę terminu, w jakim byłoby możliwe wprowadzenie wymagań cenzusu.

Abstrahujemy od luk logicznych, rzucających się w oczy przy pierwszym zastanowieniu się nad całą koncepcją cenzusów kupieckich. Co zrobi, wzgl. jaką odpowiedź da Stowarzyszenie Kupców Polskich na pytanie:

Pakiet akcji wielkiego towarzystwa handlowego nabywa ktoś anonimowo na giełdzie i uzyskuje **temsamym decydujący wpływ na prowadzenie poważnego przedsiębiorstwa handlowego**. W jaki sposób ustalić „kwalifikacje cenzusowe” anonimu. Czy może znieść spółki akcyjne w Polsce?

Jak wyobrazić sobie można dopomaganie odpływowi nadmiaru rąk roboczych ze wsi, skoro skoncesjonowało się całe rzemiosło, a obecnie wprowadzi się **skoncesjonowanie handlu**, t.j. tych najdrobniejszych nawet poczynań kupieckich, na których bądźco bądź opiera się w silnej mierze jako na dochodzie pomocniczym nigdzie nierejestrowana **bezrobotna ludność wiejska**. Co byłoby z temi egzystencjami kupieckimi, które dziś ledwo utrzymują się na nędznym poziomie ekonomicznym, a którymby nakazano odbywać samym studja dodatkowe, względnie w najlepszym razie wysyłać dzieci na studja dla zdobywania „**naukowego cenzusu kupieckiego**”, którymby nakazano poza wszystkimi innymi cenzusami wylegitymować się jeszcze „**cenzusem materialnym**“?

Pomysł cenzusu kupieckiego w naszych warunkach jest chyba niczem innym, jak świadomością zaryzykowaniem najniebezpieczniejszego, bo **najpowszechniejszego spauperyzowania życia gospodarczego Polski**.

Inicjatorzy tych projektów uważają, że cenzus unormuje za jednym zamachem stosunki w handlu, że takie zorganizowanie kupiectwa, które nie jest niczem innym jak stworzeniem **swoistego kartelu skierowanego przeciwko rolnikom** — usunie wszystkie nasze bolączki.

Ta reglamentacja zawodu kupieckiego, która z czasem doprowadzi do **zakazu otwierania nowych przedsiębiorstw** — jest bardzo niebezpieczną. Byłby

to pierwszy etap na drodze kartelizacji **sprzecznym z polityką gospodarczą rządu i interesami rolnictwa**.

Z jednej strony, jak zaznaczyliśmy, dopływ nadmiaru ludności wiejskiej do handlu zostałby zahamowany, z drugiej zaś powstać może **niebezpieczeństwo sztywnych cen, uzależnionych od kartelu kupieckiego**.

A czy nie może również powstać **niebezpieczna konkurencja handlu spółdzielczego**, który okaże się faktycznie tańszym od „zorganizowanego” kupiectwa z cenzusem?

Znakomicie zorganizowany stan kupiecki w krajach anglosaskich, w St. Zjednoczonych i Anglii doskonale obywa się bez cenzusu i tworzy od setek lat podstawy istotnych wartości gospodarczo-kulturalnych.

Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że w kołach zbliżonych do inicjatorów projektu panują w sprawie cenzusu poglądy bynajmniej nie w zupełności podzielające przekonanie o konieczności wprowadzenia cenzusu. Tak np. „Warszawski Dziennik Narodowy” pisze:

Nie znamy bliżej motywów koncepcji cenzusu handlowego. Domyślamy się, iż autorowie mieli na uwadze ciężkie położenie handlu, nadmiar pośrednictwa, wytwarzający wielką konkurencję, wreszcie — niski w wielu wypadkach poziom wykształcenia i przygotowania handlowego.

Uznając motywy powyższe — musimy podnieść, iż **sytuacja handlu wiąże się przedewszystkiem z ogólnym ciężkim położeniem gospodarstw naszego kraju i z ogromem ciężarów publicznych**.

Nie pomoże utrudnianie dostępu do handlu, **gdy depresja ekonomiczna trwać będzie nadal**.

Nie w cenzusie leży przyszłość handlu, a **w wytworzeniu warunków rentowności**. Życzyć sobie należy, ażeby organizacje kupieckie, ażeby izby przemysłowo-handlowe nie zapomniały o tej elementarnej prawdzie.

Nic tak nie bije w handel, jak utrzymywanie obecnego stanu rzeczy, do czego z pobudek małodusznych przykładają nieraz rękę dobrowolnie i przymusowo organizacje kupieckie.

Sprawa cenzusu handlowego wymaga gruntownego zbadania i przemyślenia.

Zbyteczny pośpiech byłby tu karygodny. —

Ani samorząd gospodarczy ani czynniki miarodajne w sprawie tej nie zabrały głosu. Zwrócić tu jednak należy uwagę na enuncjację radcy min. spraw. wewn. p. M. Szyszkowskiego, który na łamach oficjalnego organu ministerstw gospodarczych „Polska Gospodarcza” omawia zażądania naprawy handlu wewnętrznego.

Radca Szyszkowski stwierdza, że żądanie od kupców cenzusu, pomijając już trudności natury socjalnej, jak pewną konieczność godzenia się na zatrudnianie bezrobotnych w handlu —

staje się ponadto iluzorycznym i z tego względu, że cenzus nie będzie stanowić dostatecznego kryterjum kwalifikacji kupca.

Niejednokrotnie teoretyczne przygotowanie kupca nie idzie w parze z praktycznym wykonywaniem przez niego zawodu. W wielu wypadkach kupcy bez

cenzusu okazali się dobrymi kupcami, a kupcy z cenzusem — niezdolnymi handlującymi.

Poza cenzusem bowiem decydującymi czynnikami wpływającymi na powodzenie kupca w życiu gospodarczym są: jego zdolności do ekspansji handlo-

wej, przedsiębiorczość oraz umiejętność zjednywania i pozyskiwania klientów. —

Sądzić należy, że do tych wywodów oficjalnego pisma gospodarczego — niczego już więcej dodawać nie potrzeba.

Walka o bilans handlowy

Ostatnie miesiące przyniosły znaczne zmiany w pozycjach polskiego handlu zagranicznego: eksport nasz zmalał, a import wzrósł, przynosząc w rezultacie saldo ujemne.

Spadek eksportu wywołał coraz ostrzejsze utrudnienia importowe i restrykcje walutowe, stosowane rygorystycznie przez ogromną większość państw świata. Eksport nasz stanął więc wobec konieczności przestawienia kierunków swej ekspansji i zmiany metod pracy konkurencyjnej na zagranicznych rynkach zbytu. Zrealizowanie tych zadań wymaga jednak pewnego okresu czasu i dużych wysiłków organizacyjnych, zwłaszcza przy wywozie pionierskim, a więc na rynki nowe.

Cały niemal ciężar szybkiej poprawy naszego bilansu handlowego spoczywa więc na zmniejszeniu przywozu z zagranicy. Zagadnienie to — napozór proste — nie jest jednak łatwe do rozwiązania. Obecne warunki międzynarodowej wymiany, opartej w dużej mierze na wzajemności, wymagają dopuszczenia pewnej ilości importu. Nie można również wstrzymać przywozu surowców niewyrabianych w kraju, a potrzebnych dla produkcji naszego prze-

mysłu przetwórczego, który wykazuje ostatnio zwiększone zapotrzebowanie. Wzrost produkcji i zatrudnienia tego przemysłu wskazuje na poprawę zbytu artykułów przemysłowych na rynku wewnętrznym. Niezaspokojenie tej zwiększonej konsumpcji, a więc i obrotów wewnętrznych, na których wzrost czekałmy tak długo, jest niedopomyślenia.

Wyjście z tego, zdawałoby się błędnego koła, jest tylko jedno: import nasz musimy ograniczyć do rzeczywiście niezbędnych surowców i artykułów niewyrabianych w Polsce, a potrzebnych dla rozwoju gospodarczego kraju. Sytuacja obecna wymaga więc dalszych wysiłków w kierunku uniezależnienia się od importu zagranicznego.

Pod tym względem otwiera się wdzięczna rola zarówno dla naszego rolnictwa jak i naszego przemysłu. Obie te gałęzie polskiej wytwórczości muszą przestawić odpowiednio swoją produkcję. Musimy znaleźć i wytwarzać krajowe surowce zastępcze, któreby pozwoliły na zmniejszenie dotychczasowego importu, zwłaszcza z państw, nie odgrywających znaczniejszej roli dla naszego eksportu.

Dopływ młodych sił

Każdy, kto dzisiaj dokonać ma wyboru zawodu, musi brać pod uwagę nie tylko własne upodobania i aspiracje, ale również musi zdać sobie dokładnie sprawę z tego, jakie dziedziny pracy cierpią w Polsce na przeludnienie i nie dają możliwości zatrudnienia. Trzeba wiedzieć, jakich zawodów należy właśnie unikać i dlaczego. Jest to konieczny warunek uchronienia się przed przykremi rozczarowaniami.

Wystarczy rzucić okiem na dane statystyczne, aby się przekonać, że istnieją dwie kategorie bezrobotnych. Pierwsza — to ludzie, nieprzygotowani do pracy dlatego, że nie posiadają żadnej wiedzy, albo też posiadają tylko wiedzę ogólną, podczas gdy życie wymaga specjalizacji i fachowości zawodowej. Druga kategoria — to ludzie, posiadający nawet ukończone wyższe studia, ale w takich kierunkach, które w dzisiejszych warunkach dają małe szanse powodzenia lub też są przeciążone dlatego, że najwięcej osób się do nich garnęło. Najlepszym przykładem jest tu przygotowanie prawnicze, które nie otwiera dziś prawie wstępu ani do adwokatury, ani do sądownictwa, ani do najbardziej popularnej kariery urzędniczej, bo te zawody są przepełnione nadmiernym dopływem ludzi, chodzących utartymi ścieżkami.

Tymczasem istnieją w Polsce rozległe dziedziny pracy, do której wystarcza już przygotowanie fachowe na stopniu średnim. Mamy na myśli handel, którego niedostateczny rozwój i stosunkowo niski poziom

wskazują, że w tym właśnie kierunku jest dużo w Polsce do zrobienia dla ludzi wykwalifikowanych — dlatego, że dotychczas za mało ich w handlu pracowało. Gdy w Anglii 12,8%, całej ludności zatrudniony jest w handlu, w Szwajcarii 11,2%, a w Niemczech 10,5% — w Polsce stosunek ten wyraża się cyfrą 3,7%

Dodać należy, że według przybliżonych obliczeń życie gospodarcze potrzebuje corocznie dopływu około 14.000 młodych pracowników handlowych (3,5% stanu zatrudnienia, który wynosi około 400.000 osób). Znaczną ich część winny dostarczyć szkoły handlowe średnie, jednak liczba ogólna ich absolwentów oraz absolwentów liceów handlowych wynosiła w ostatnich latach około 4.500 osób rocznie. Wynika z tego wyraźna wskazówka dla tych wszystkich, którzy dziś — po ukończeniu szkół powszechnych — zastanawiają się nad wyborem dalszego kierunku nauki, który dałby im możliwość znalezienia pracy zarobkowej.

Od nowego roku szkolnego rozpoczynają swą działalność 3-4 letnie gimnazja kupieckie. Ich ukończenie, choć są to tylko szkoły średnie — daje już zasób wiedzy, wystarczający do uzyskania pracy. Ponieważ zaś gimnazja te są zrównane w prawach z ogólnokształcącymi, przeto dają one również możliwość kontynuowania nauki w liceach handlowych.

Zdaje się, że jest to droga najpraktyczniejsza i najwłaściwsza.

Koncentracja zakupów sezonowych

W obrotach handlowych w ciągu roku niektóre miesiące należą do specjalnie ożywionych z uwagi na sezonowość całego szeregu artykułów, podczas gdy znów w innych miesiącach obroty handlowe silnie maleją. I tak miesiące letnie należą do sezonu martwego, a ożywienie następuje znowu w miesiącach jesiennych, a w szczególności we wrześniu po ukończeniu wakacji. Z natury rzeczy wynika, że akcja reklamowa zakładów przemysłowych i handlowych jest bardziej ożywiona w miesiącach żywszej konjunktury sezonowej.

Z tego też powodu miesiąc wrzesień dla całego szeregu artykułów jest miesiącem, w którym przemysł

i handel rozpoczyna ożywioną propagandę i reklamę swoich wyrobów. To też zakłady przemysłowe korzystają bardzo licznie z możliwości reklamy przy pomocy odbywających się w tym czasie (31 sierpnia do 15 września br.) Międzynarodowych Targów Wschodnich.

Aby jednak wysiłki przemysłu były uwieczniono pomyslnym rezultatem, także koła kupieckie powinny uznać Targi Wschodnie za placówkę sezonowych zakupów. Jest to tembardziej celowo, że w tym czasie przyjazd do Lwowa będzie ułatwiony wobec przyznanych specjalnych ulg kolejowych dla zwiedzających Targi Wschodnie.

PRAWO-PODATKI **USTAWODAWSTWO ORZECZNICTWO**

Kalendarzyk podatkowy na sierpień

Do dni 7 po dokonaniu potrąceń płatny jest podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wraz z dodatkiem kryzysowym.

Do 5 sierpnia płatny jest podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od dnia 16 do 30 lipca r. b. oraz do 20 sierpnia płatny jest tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energii w ciągu pierwszych 15 dni sierpnia.

Do 5 sierpnia płatna jest zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w lipcu r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe od I do V kat., prowadzące prawidłowe księgi

handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do 15 sierpnia płatna jest zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notariuszy i pisarzy hipotecznych w lipcu r. b. (t. zw. podatek od niektórych zajęć zawodowych).

Do 31 sierpnia płatna jest II rata podatku od nieruchomości za rok 1935, II rata podatku od lokali za rok 1935 i II rata podatku od placów budowlanych za rok 1935.

Pozatem w sierpniu płatne są podatki rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy z terminem płatności w sierpniu.

Likwidacja zaległości podatkowych

Rozporządzenie o ulgach obejmuje wszystkie przedsiębiorstwa

Minister opieki społecznej podpisał rozporządzenie o ulgach w spłacie zaległości z tytułu ubezpieczeń społecznych.

Poniżej podajemy dokładne streszczenie rozporządzenia, które dotyczy zaległych należności wobec b. Kasy Chorych, dawnych zakładów ubezpieczeniowych oraz Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu

za czas do dnia 31 grudnia 1933 r., t. j. do dnia wejścia w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznym, figurujących jako zadłużenie w dniu 1 lipca 1935 r.

Przez zaległą należność rozumie się zadłużenie z tytułu składek i opłat ubezpieczeniowych odsetek zwłoki, kar i grzywnień.

Rozporządzenie przewiduje umorzenie wszystkim dłużnikom 30 proc. zaległych należności wobec Kas Chorych, niezapłaconych do dnia 1 lipca 1935 r. Po dokonaniu tego umorzenia z pozostałej części zaległości ustala się nowe saldo zadłużenia

poszczególnych pracodawców na dzień 1 lipca 1935 roku.

Płatność 40 proc. tego nowego salda odracza się do dnia 30 czerwca 1936 r. pod warunkiem, iż dłużnicy do dnia 15 lutego 1936 roku uiszczą swoje zobowiązania za ubezpieczenie po dniu 1 stycznia 1934 do dnia 31 grudnia 1935 r., a po dniu 11 kwietnia 1936 r. ponadto nie będą zalegali z opłatą składek za ubezpieczenie po 1 stycznia 1936 r. Dłużnik, który nie dopełni powyższego warunku,

traci prawo do odroczenia

i zobowiązany jest uiszczyć od razu całe 40 proc. salda. Natomiast dłużnik, który spełnił powyższy warunek i nadal nie będzie zalegał z opłatą bieżących składek, będzie mógł spłacić powyższe

40 proc. salda w czterech równych ratach półrocznych:

1 października 1936 r., 1 kwietnia i 1 października 1937 r. oraz 1 kwietnia 1938 roku.

Resztę salda (t. zn. 60 proc.) rozporządzenie poddaje umorzeniu w następujący sposób:

1) dłużnikom, którzy w dniu 1 października 1935 będą mieli uregulowane zobowiązania, wynikające z ubezpieczeń za czas od 1 stycznia 1934 do 31 marca 1935, **umarza Ubezpieczalnia — 10 proc. salda.**

2) dłużnikom, którzy w dniu 16 lutego 1936 r. będą mieli uregulowane zobowiązania z tytułu ubezpieczeń za czas od 1 stycznia 1934 do 31 grudnia 1935, **umarza Ubezpieczalnia — 20 proc. salda.**

3) dłużnikom, którzy w dniu 16 stycznia 1937 r. będą mieli uregulowane zobowiązania za czas od 1 stycznia 1934 do 31 grudnia 1936 r., **umarza Ubezpieczalnia — 15 proc. salda.**

4) dłużnikom, którzy w dniu 16 stycznia 1938 r. będą mieli uregulowane zobowiązania za czas od 1 stycznia 1934 r. do 31 grudnia 1937 r., **umarza Ubezpieczalnia — 15 proc. salda.**

Umorzenie określone powyżej w p. 1 będzie przysługiwało także tym dłużnikom, którzy wprawdzie nie wyrównali do 1 października 1935 r. zobowiązań za czas od 1 stycznia 1934 do 31 marca 1935, jeżeli jednak udowodnią, że w czasie od 1 stycznia 1934 do 30 września 1935 wpłaty uskutecznione przez nich do Ubezpieczalni społecznej wynoszą tyle, ile wynosiły bieżące należności za czas od 1 stycznia 1934 do 31 marca 1935 r.

Jeżeli dłużnik nie spełni w odpowiednim terminie warunków określonych w przytoczonych tu w czterech punktach, to **będzie musiał od razu zapłacić tę część salda, która miała być umorzona (10, 20 lub 15 proc.), a ponadto straci prawo do korzystania z odroczenia i rozłożenia na raty 40 proc. salda.** Niezależnie od tego **będzie musiał płacić wstecz odsetki.**

Umorzenie wymienione w p. 1—4 dotyczy także dłużników, którzy przestali zatrudniać pracowników albo **zamknęli zakład pracy**, w tym przypadku jednak pod specjalnymi warunkami.

Od zadłużenia salda pobiera się odsetki zwłoki tylko wówczas, gdy dłużnik nie dotrzyma warunków i część salda stanie się od razu płatna. Będzie musiał wtedy zapłacić **po 6 proc. w stosunku rocznym**, licząc wstecz od dnia 1 lipca 1935 r.

Rozporządzenie stanowi dalej, że **dłużnicy, którzy nie zalegają z opłatą składek** po 1 stycznia 1934 r., będą mogli spłacać zadłużenie, figurujące na saldzie, a więc zarówno 40 proc., które nie podlegają umorzeniu, jako też te 60 proc., które byłyby ewent. umorzone, w ten sposób, że **każda wpłata, uskuteczniona w czasie do 31 marca 1936, będzie liczona w stosunku 200 proc.** (podwójnie), a każda wpłata uskuteczniona od 1 kwietnia 1935 do 30 czerwca 1936, będzie liczona **w stosunku 150 proc.** Niezależnie jednak od tego, wszyscy dłużnicy, a więc nawet ci, którzy mają zaległości z tytułu ubezpieczeń po dzień 1 stycznia 1934, mogą do dnia 31 grudnia 1936 **spłacać zadłużenie, figurujące na saldzie, w stosunku 1=1.25.**

Spłatę zaległych należności wobec b. ZUPU Zakł. Ub. od Wypadków we Lwowie i w Królewskiej Hucie (Chorzowie). Zakładu Ub. od Wypadków w Rolnictwie w Poznaniu oraz Bractwa Górniczego w Krakowie, przypadających za ubezpieczenie do dnia 31-go grudnia 1933 r., **rozporządzenie odracza wogóle do 15 lutego 1936, oraz obniża istniejące w dniu 1 lipca 1935 odsetki zwłoki o połowę**, z tem jednak zastrzeżeniem, że odsetki, które były już raz obniżone do 6 lub 4 i pół proc., nie mogą być powtórnie obniżone. Należy zaznaczyć, że aby wpłaty usku-

tecznione do wymienionych zakładów w czasie od 9-go kwietnia 1934 r. (data wejścia w życie dawniejszej ustawy) do dnia 1 lipca 1935 roku nie zmniejszyły sumy odsetek podlegających obniżeniu, **wszelkie wpłaty dokonane w powyższym czasie będą zaliczone w pierwszym rzędzie na pokrycie samych zaległych składek**, a nie na odsetki, jak to zgodnie z obowiązującym prawem było czynione.

Po upływie terminu odroczenia, t. zn. po 15 lutego 1936 r., spłata zaległych należności wobec zakładów ubezpieczeniowych zostanie rozłożona:

a) **na okres trzech lat**, licząc od 15 lutego 1936, jeżeli dłużnik nie udzieli odpowiedniego zabezpieczenia, a uścił jednak zobowiązania ubezpieczeniowe z tytułu ubezpieczeń za czas od 1 stycznia 1934 do 31-go grudnia 1935 r.

b) **na okres do 9 lat**, licząc od 15 lutego 1936, jeżeli dłużnik udzieli odpowiedniego zabezpieczenia. Odpowiedniemu zabezpieczeniem jest w zasadzie pupilarne zabezpieczenie hipoteczne, jednak instytucje mogą przyjąć również inne zabezpieczenie, jeżeli uznają je za odpowiednie (np. oddanie w zastaw papierów wartościowych i t. p.).

Przy zabezpieczeniu hipotecznym musi być przedłożone oszacowanie nie wcześniejsze, jak z przed półtora roku.

Od zaległych należności zakładów, objętych ulgową spłatą, pobiera się od 1 lipca 1935 r. **odsetki zwłoki** w następującej wysokości:

1) w razie udzielenia zabezpieczenia — w wysokości 4 i pół proc. w stosunku rocznym;

2) poza tem 6 proc., jednak dla gospodarstw i przedsiębiorstw rolnych, leśnych, instytucja będzie mogła i w tych przypadkach zniżyć odsetki do 4 i pół proc. w stosunku rocznym.

Dłużnik traci prawo do odroczenia i rozłożenia spłaty:

a) jeżeli nastąpiła lub ma nastąpić likwidacja zakładu pracy;

b) jeżeli zalega z opłatą zapadłej raty dłużej niż trzy miesiące.

Ponadto ulg nie stosuje się do tych sum, do których spłaty uzależnione jest zaliczenie pracownikowi okresu ubezpieczenia lub wypłata świadczeń; w przeciwnym bowiem razie pracodawca musiałby ponosić cywilną odpowiedzialność wobec pracownika.

W zakresie zaległości wobec b. Kasy Chorych ulg udzielają z urzędu właściwe ubezpieczalnie społeczne. Jeżeli chodzi zaś o pozostałe zaległości, ulg udzielają na wniosek dłużnika:

1) Ubezpieczalnia Kr. w Poznaniu w stosunku do zaległości w ubezpieczeniu inwalidzkim, robotników rolnych. —

2) Zakład Ubezpieczeń Społ. w Warszawie (i jego oddziały w stosunku do pozostałych zaległości. Dłużnik obowiązany jest zgłosić wniosek do dnia 1 stycznia 1936 r. za pośrednictwem właściwej Ubezpieczalni Społ., a na obszarze Górnego Śląska wprost do oddziału Zakładu w Chorzowie.

Rozporządzenie postanawia, że instytucje ubezpieczeniowe mogą zezwolić na **częściową lub całkowitą spłatę zadłużenia papierami procentowymi**, w formie cesji wierzytelności drogą przelania prawa własności do nieruchomości, spłatę towarami, uregulowanie zadłużenia w formie wykonania robót i t. p.

Dotychczasowe układy w sprawie spłaty zaległych należności, objętych rozporządzeniem, ulegną zmianie na wnioskowanego o tyle, o ile są mniej korzystne dla dłużników.

Wejście w życie rozporządzenia nie uchyla samo

Nieuzasadnione obawy

przed scaleniem podatku obrotowego

Sprawa scalenia podatku obrotowego we włókiennictwie natrafia ostatnio na **poważne trudności**. Pozostaje to w związku z zastrzeżeniami wysuwanymi w odniesieniu do tej reformy przez wielki przemysł włókienniczy.

W swoim czasie przemysł traktował zagadnienie scalenia podatku obrotowego we włókiennictwie, jako **radikalny środek walki z elementami anonimowymi**.

Ostatnio, na podstawie prac badawczych, prowadzonych przez przemysł, stanął on na stanowisku, że **scalenie nie usunie głównego źródła działalności przemysłu anonimowego**, który opiera swe siły raczej na niskich płacach robotniczych.

W ten sposób, zdaniem przemysłu, odpadł najistotniejszy czynnik przemawiający dotychczas za scaleniem.

Pozatem proponowany przez przemysł system scalenia tego podatku w fazie importu surowca z całego szeregu względów nie ma szans realizacji. Ostatnio, jak wiadomo, rozważany jest projekt scalenia w fazie przędzy, co, zdaniem przemysłu, **wprowadzi szereg poważnych komplikacji i utrudnień dla produkcji włókienniczej**.

Stanowisko wielkiego przemysłu włókienniczego pokrywa się pozatem z koncepcjami całego szeregu gałęzi produkcji, jak przemysłu węglowego, metalowego, przetwórczego i t. d. Wyjątek stanowi tu przemysł cementowy i cukrowy, gdzie scalenie podatku obrotowego zostało przeprowadzone, ale gdzie jednak, zdaniem wielkiego włókiennictwa, stosunki są wyjątkowo odrębne i specyficzne.

Wreszcie i w łonie samego włókiennictwa wzgl. poszczególnych jego dziedzin i działów opinia nie jest bynajmniej jednolita w kierunku realizacji scalenia podatku obrotowego, gdyż, jak wiadomo, uzgodnienie stanowisk poszczególnych ośrodków i branż dotąd nie nastąpiło.

Temu stanowisku wielkiego przemysłu włókienniczego przeciwstawić należy stwierdzenie, że uzdrowienie handlu w stosunku do skarbu Państwa i w dziedzinie walki z anonimowością może nastąpić **tylko przez scalenie podatku obrotowego**.

Mogłoby to dać podstawę kupiectwu do bardziej **intensywnych i owocnych prac organizacyjnych**, oprowadzania dezorganizacji i zwiększyłoby

dopływ kapitału
dla prowadzenia przedsiębiorstw.

Dalszą już konsekwencją stopniowego normowania stosunków we włókiennictwie byłoby **podjęcie aktywności eksportowej przez elementy kupieckie**.

Podkreślana przez wielki przemysł włókienniczy rozpiętość płac i świadczeń socjalnych odgrywa nie-

przez się zobowiązań wypływających z udzielonych instytucjom przez dłużników weksli, czeków i t.p. oraz nie unieważnia dokonanych cesji. Kwoty, stąd wypływające będą jednak na wniosek dłużnika przeznaczone na spłatę bieżących zobowiązań.

wątpliwie w przemyśle poważną rolę. W kupiectwie czynniki te odgrywają rolę drugorzędą. Widzimy, że pomimo wprowadzenia art. 54 rozporz. wykon. do ordynacji podatkowej — **anonimowość w handlu wzrosła, uderzając całą siłą swem ostrzem przeciwko legalnemu kupiectwu**.

Przy realizacji doniosłej reformy, jaką będzie scalenie podatku obrotowego we włókiennictwie — zagadnienia płac i dumpingu socjalnego ulegną **wydatnemu złagodzeniu** i unormują się jako problemy wewnętrzne.

Obawy przemysłu przed nadmiernymi komplikacjami związanymi ze scaleniem podatku obrotowego — wydają się w pewnej mierze, aczkolwiek może podyktowane najlepszą wiarą — wyrażone w sposób niewątpliwie zbyt pesymistyczny.

Kupiectwo świadome **konieczności ścisłej współpracy z przemysłem** — do powstania komplikacji nie chciałoby dopuścić w żadnym wypadku.

Przytoczyliśmy powyżej podstawy projektu zwolenników cenzusu i treść ankiety rozesłanej w związku z tem przez izbę przem.-handlową w Warszawie.

Są to przejawy wielce znamienne. Dążność ku zamykaniu dostępu do pewnych działań ekonomicznych zaczyna ogarniać coraz to szersze i mniej spodziewane kręgi. Nawet najtypowszy **reprezentant wolnego obrotu**, bo zdanego na wciąż zmieniającą się koniunkturę podaży i popytu, na wiecznie twórczą inicjatywę tworzącą ruchy w wymianie towarów, najbardziej naturalny liberalista gospodarczy — kupiec, zaczyna w naszych polskich warunkach, w ostatnim okresie czasu doszukiwać się dla siebie możliwości **przejścia we formy kartelistyczne**. Dążenie pewnych sfer kupieckich do uzależnienia wykonywania zawodu kupieckiego od **posiadania cenzusu**, jest uzależnianiem dostępu do zawodu od pewnych zgóry określanych warunków, od pewnych **koncesyj nadawanych przez organizacje kupców**, a więc nadawanych celowo w ten sposób, by nie stwarzać sobie samym konkurencji.

„Głos Kupiectwa”

broni interesów kupiectwa

Każdy czytelnik „Głosu Kupiectwa”

popierając swe pismo

broni swych własnych interesów

Nieśmiertelny paragraf

Jeszcze o ujawnianiu odbiorców

Dotychczasowe doświadczenia wykazują, iż ujawnianie odbiorców i dostawców napotyka na cały szereg trudności wskutek tego, że obowiązek prowadzenia ksiąg sankcjonowany w przepisach kodeksu handlowego, jest **ograniczony do niewielkiego koła osób**, podczas gdy ilość przedsiębiorców, nieobowiązanych w tem, by ich obroty nie były odczytywane z prawidłowych ksiąg, jest bardzo znaczna. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest to, że dostawcy i odbiorcy chwytają się różnych metod, by uniknąć jawności transakcyj, jak na przykład **fikcyjne zgłaszanie nazwisk i adresów, przekreślenia nazwisk, wprowadzanie w błąd hurtowników**, co w konsekwencji, przy badaniu ksiąg hurtowników, prowadzić będzie do kwestjonowania tychże ksiąg i całego szeregu związanych z tem komplikacyj.

Ponadto w niektórych ośrodkach niechęć do figurowania w księgach jest tak wielka, że doprowadziła do **stworzenia fikcyjnych przedsiębiorstw**, t. j. przedsiębiorstw powstałych tylko po to, by było na kogo zapisywać dostawę, względnie odbiór towaru.

Wobec powyższego stanu rzeczy § 54 rozporządzenia wykonawczego, postanawiający, że nie uważa się za prawidłowe ksiąg, w których nie są ujawnione firmy lub nazwiska odbiorców i dostawców przy hurtowym zakupie i sprzedaży towarów, utrudni raczej sytuację, zamiast ją ułatwić i uprościć, przez wywołanie wysoce niepożądanych skutków, zwłaszcza, że firmom, które korzystają z fikcyj, **nie będzie można formalnie nic zarzucić przy badaniu ksiąg**, co naturalnie jest objawem ujemnym i szkodliwym.

Ze stanowiska prawnego jeszcze raz trzeba podkreślić, że § 54 rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej w części, dotyczącej obowiązku ujawniania nazwisk dostawców i odbiorców, **nie jest zgodny z zasadami, dotyczącymi księgowości handlowej**, ustalonymi w nowym kodeksie handlowym.

Wynika to z następujących argumentów: według brzmienia art. 87 § 1 ordynacji podatkowej za prawidłowe uważa się księgi, prowadzone w myśl przepisów obowiązującego kodeksu handlowego oraz zasad księgowości i zwyczajów handlowych. Z powyższej stylizacji wynika, że o prawidłowości ksiąg nie może decydować rozporządzenie wykonawcze do ordynacji podatkowej — tylko właśnie przepisy obowiązują-

cego kodeksu handlowego, zasady księgowości, względnie zwyczaje handlowe.

Wprawdzie w art. 87 § 2 ordynacji podatkowej przewidziane jest uprawnienie ministra skarbu do wydawania zasad, dotyczących uproszczonych ksiąg handlowych i gospodarczych, jednakowoż uprawnienie to wedle wyraźnej myśli ustawodawcy ma na względzie tylko **dopuszczalność ewentualnych ulg w stosunku do norm ogólnych** przy prowadzeniu ksiąg handlowych a przeto nie może być interpretowane w tym kierunku, że minister skarbu ma upoważnienie do wprowadzenia nowych przepisów, normujących zasady buchalterji. Ponadto jeszcze postanowienie art. 87 § 2 ordynacji podatkowej mają na względzie „uproszczone” księgi handlowe, **nie mogą przeto mieć zastosowania do prawidłowych ksiąg**, prowadzonych wedle zasad powszechnego kodeksu handlowego, t. j. w trybie art. 87 § 1 ordynacji podatkowej.

Z powyższego stanu rzeczy wynika, że § 54 ust. 2 rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej mógłby być w **procesie administracyjnym kwestjonowany**, co pociągnęłoby za sobą możliwość uchylania orzeczeń władz skarbowych, wydawanych w oparciu o § 54 ust. 2 rozporządzenia wykonawczego, a w konsekwencji procesy administracyjne, które nie mogłyby wpłynąć korzystnie na sprawę prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych.

Tu możnaby było powołać się na wyroki N. T. A., w których N. T. A. uznał wprowadzony przez rozporządzenie wykonawcze do ustawy o podatku przemysłowym w 1925 r. warunek prowadzenia ksiąg — celem osiągnięcia zwolnienia od podatku transakcyj eksportowych i uznania komisju — za **sprzeczny z ustawą**, co wywołało znaczne komplikacje i nierównomierności wymiarowe.

Z powyższych względów i z uwagi na prowadzoną akcję popularyzacji ksiąg, jakoteż w związku z zamierzonym rozszerzeniem koła osób, obowiązanych do prowadzenia ksiąg, co w rezultacie prowadziłoby do ułatwienia kontroli obrotów, t. j. do celu, który stanowi motyw ustawodawczy § 54 ust. 2 rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej, należałoby uchylić § 54 ust. 2 rozporządzenia wykonawczego.

J. K.

Świadczenia Ubezpieczalni

na wypadek choroby

Wobec niedostatecznego uświadomienia ogółu pracowników o uprawnieniach w dziedzinie ubezpieczenia na wypadek choroby, wyjaśniamy poniżej, w jakich warunkach i z jakich świadczeń chorobowych korzystają ubezpieczeni i członkowie ich rodzin.

Ubezpieczony ma prawo do pomocy leczniczej z Ubezpieczalni od dnia faktycznego rozpoczęcia pracy. Pomoc lecznicza może być udzielana ubezpieczonemu najdłużej w ciągu **26 tygodni w poszczególnym wypadku choroby**. Po wyczerpaniu tego

okresu ubezpieczony otrzymuje pomoc leczniczą tylko w wypadku, gdy zapadnie na inną chorobę.

Prawo ubezpieczonego do korzystania z pomocy leczniczej zasadniczo ustaje z dniem rozwiązania stosunku pracy. Jeżeli jednak ubezpieczony zachorował i zaczął korzystać ze świadczeń przed utratą pracy, **ma prawo do dalszego leczenia na tę samą chorobę** aż do całkowitego wykorzystania prawa do świadczeń. Jeśli zaś ubezpieczony zachoruje po zwolnieniu z pracy, zachowuje prawo do pomocy leczniczej w razie:

- a) jeśli wypadek choroby zajdzie w ciągu 3-ch tygodni po zwolnieniu z pracy, a ubezpieczony przed zwolnieniem z pracy przebył w ubezpieczeniu ostatnio conajmniej 10 tygodni lub w ciągu ostatnich 12 miesięcy — conajmniej 30 tygodni. Ubezpieczony ma wówczas prawo do pomocy leczniczej przez czas nie dłuższy niż 13 tygodni;
- b) jeśli wypadek choroby o dłuższym okresie wylegania zajdzie w ciągu 4-ch tygodni od dnia zwolnienia z pracy. Ubezpieczony ma wówczas prawo do pomocy leczniczej w pełnym zakresie przez 26 tygodni.

Ubezpieczonej w razie położu przysługuje bezpłatna pomoc lecznicza i położnicza przed, w czasie i po porodzie. Pomoc ta przysługuje również po zwolnieniu z pracy, jeżeli ubezpieczona przebyła w ubezpieczeniu przynajmniej 4 miesiące, a poród nastąpił w ciągu 4-ch tygodni od dnia zwolnienia z pracy.

Pomoc lecznicza przysługuje członkom rodzin w ciągu 13 tygodni w każdym roku kalendarzowym niezależnie od ilości zachorowań. W razie zachorowania na chorobę ostrą okres pomocy leczniczej winien być przedłużony o nowych 13 tygodni.

Prawo członka rodziny do pomocy leczniczej wygasa z dniem utraty pracy przez ubezpieczonego. Jedynie w wypadku, gdy członek rodziny rozpoczął leczenie przed zwolnieniem z pracy ubezpieczonego, pomoc leczniczą na tę samą chorobę należy mu udzielać nadal i po zwolnieniu z pracy ubezpieczonego aż do czasu wyczerpania przez chorego 13-tygodniowego okresu świadczeń.

Osobom, których obowiązkowe ubezpieczenie ustało, a które, chcąc nadal być ubezpieczone, zgłosiły gotowość pozostania w dotychczasowym ubezpieczeniu, oraz członkom ich rodzin przysługuje prawo do świadczeń leczniczych w tym samym rozmiarze i na tych samych warunkach, co ubezpieczonym obowiązkowo i członkom ich rodzin.

Pozostający bez pracy pracownicy umysłowi,

posiadający prawo do zasiłków z powodu braku pracy z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, jednocześnie z uzyskaniem prawa do tych zasiłków zostają ubezpieczeni na wypadek choroby w Ubezpieczalni na koszt instytucji wypłacającej zasiłki. Skutkiem tego zachowują oni nadal prawo do pomocy leczniczej z Ubezpieczalni pomimo ustania zatrudnienia.

Z mocy ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim Ubezpieczalnie są obowiązane udzielać inwalidom wojennym i inwalidom wojskowym pomocy leczniczej w zakresie chorób, znajdujących się w związku z odbytą służbą wojskową. Świadczenia lecznicze dla inwalidów powinny im być udzielane przez cały czas trwania choroby bez ograniczenia, inwalidzi, posiadający ponad 84% utraty zdolności zarobkowej, mają prawo do leczenia we wszystkich wypadkach choroby, nie tylko związanych z inwalidztwem.

Zasiłek chorobowy, należy się ubezpieczonemu w razie stwierdzenia niezdolności do pracy wskutek choroby. Zasiłek ten nie przysługuje członkom rodziny ubezpieczonego. Wypłata zasiłku trwa najdłużej 26 tygodni w wypadku jednej choroby. Zasiłek wynosi tygodniowo 50% przeciętnego tygodniowego zarobku ubezpieczonego z okresu jego pracy w ciągu ostatnich 13 tygodni przed zachorowaniem.

Ubezpieczeni (obowiązkowo i dobrowolnie) umieszczeni w szpitalu, posiadający na swem utrzymaniu conajmniej jedną osobę, otrzymują przez czas pobytu w szpitalu zasiłek domowy w wysokości połowy zasiłku chorobowego. Jeżeli ubezpieczony nie ma nikogo na swem utrzymaniu, pobiera t. zw. zasiłek szpitalny w wysokości 1/5 zasiłku chorobowego. Członkowie rodzin uprawnień tych nie posiadają.

Ubezpieczona niepracująca, z powodu położu, ma prawo do zasiłku położowego w wysokości równej zasiłkowi chorobowemu, nie dłużej jednak niż w ciągu 8 tygodni. Okres ten powinien obejmować 2 tygodnie przed i conajmniej 6 tygodni po porodzie. Członkowie rodzin z zasiłku położowego korzystać nie mogą.

Rozszerzenie działalności biegłych księgowych

W początkach b. r. Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi podała do wiadomości zrzeszeń gospodarczych okręgu listy zaprzysiężonych przez nią biegłych księgowych, przedstawionych władzom skarbowym.

Dotychczas brak podstaw dla oceny, w jakiej mierze zarówno władze z urzędu jak i płatnicy korzystają z opiniodawczego współdziałania biegłych w postępowaniu podatkowym.

Ze względu na korzyści, jakie zapewnić może powoływanie księgowych w spornych wypadkach Izba

Przemysłowo-Handlowa w Łodzi zwraca tą drogą uwagę płatników na możliwości i celowość korzystania z dowodu biegłych.

Ponadto względy rzeczowe przemawiałyby za wydatniejszym korzystaniem z ich usług w charakterze rozjemców w sprawach obrachunkowo-buchalteryjnych, wylaniających się na tle rozwikływania operacji handlowych między poszczególnymi firmami jako też w wypadkach konieczności badania stanu przedsiębiorstw przed udzieleniem kredytu i t. p.

Wyprzedaże poinwentarzowe i posezonowe

Na skutek okólnika Urzędu Wojewódzkiego, urząd przemysłowy I instancji zwrócił się do izby przemysłowo-handlowej w Łodzi z prośbą o ustalenie okresów, w których mogłyby się odbywać wyprzedaże poinwentarzowe i posezonowe.

Izba wyraziła pogląd, iż o ile idzie o wyprzedaże posezonowe, niemożliwe jest ustalenie zgóry okresów, w których one mogłyby się odbywać. Jak wykazuje praktyka, okresy trwania sezonu nie mają cech stałości i zależne są od różnych warunków

konjunkturalnych, atmosferycznych, a także od towaru będącego przedmiotem wyprzedaży. Ustalenie, iż dany towar przeznaczony do wyprzedaży posezonoj był rzeczywiście artykułem sezonowym, oraz, że okres sprzedaży towaru w normalnym trybie upłynął, wskutek czego zachodzi potrzeba wyprzedaży, przeprowadzić będzie można dodatkowo dopiero w każdym poszczególnym wypadku. Tęsamem usztywnienie okresu wyprzedaży posezonoj nie odpowiadałoby w dostatecznym stopniu potrzebom gospodarczym.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa, o ile idzie o okresy wyprzedaży poinwentarzowej.

Na podstawie przepisów prawnych spisywanie inwentarza w przedsiębiorstwach handlowych odbywa się naogół z końcem grudnia, lub z początkiem stycznia, wobec czego przyjąć można, iż **miesiąc styczeń i pierwsza połowa lutego mogą stanowić okres dla wyprzedaży poinwentarzowej.**

Zdaniem Izby starający się o tego rodzaju wy-

przedaż, obowiązany do prowadzenia ksiąg handlowych, winien przedstawić urzędowi przemysłowemu I-ej instancji sporządzony przez niego inwentarz, pozostali zaś sprzedawcy spis towaru, przeznaczony do wyprzedaży. Bez tego rodzaju dowodu jako też po upływie wyżej podanych miesięcy **wyprzedaż poinwentarzowa miejsca mieć nie powinna.**

Biorąc powyższe pod uwagę, Izba oświadczyła się za ustaleniem okresu dla wyprzedaży poinwentarzowej na miesiąc styczeń lub luty każdego roku. Odstępstwo od tej zasady mogłoby mieć miejsce tylko **po uprzednim zasięgnięciu opinii Izby Przemysłowo-Handlowej.** Izba wyraziła życzenie, aby w sprawie ustalenia sezonu dla wyprzedaży posezonoj urząd przemysłowy zwracał się do niej w każdym poszczególnym wypadku zgłoszenia wyprzedaży, gdyż tylko ten sposób ujęcia sprawy pozwoliłby na wydanie opinii opartej na rzeczywistym materiale, co odpowiadałoby intencji ustawodawcy jak i **potrzebom życia gospodarczego.**

Wydawanie pozwoleń przywozu

Dotychczasowa praktyka wydawania pozwolenia przywozu—jak komunikuje Izba Przem. Handl. — ulegnie zmianie od 15 października.

Od tego terminu pozwolenia będą ważne wyłącznie na jedną odprawę celną. Aby umożliwić importerowi sprowadzanie towarów partjami, przewiduje się wprowadzenie wydawania pozwoleń w kilku odcinkach. Importer w chwili składania podania o przywóz zaznacza

w ilu odcinkach pozwolenie ma być wystawione i podaje ilości, jakie każdorazowo chce sprowadzać.

Importerzy mają możliwość żądać wydania pozwolenia przywozu według nowego systemu już obecnie. Ułatwi to przejście z systemu dotychczasowego na nowy i umożliwi firmom importerskim obznajmienie się i zastosowanie do nowych warunków korzystania z pozwoleń przywozu.

Taryfa R. I na kresy

winna być znowu przywrócona

Na podstawie rozporządzenia ministra komunikacji z 15 stycznia 1935 r. (Dz. Tar. i Zarz. Kol. Nr. 4/35 poz. 33) zostały wyłączone z taryfy wyjątkowej R. I. w relacji z Łodzią, Pabjanicami i Zgierzem następujące stacje kolejowe: Wilno, Baranowice, Pińsk, Kowel, Równo, Dubno, Łuck, Krzemieniec, Jarosław, Przemysł, Lwów, Tarnopol i Stanisławów.

Wskutek tego z dniem 1 lutego b. r. towary włókiennicze, wyprodukowane w okręgu łódzkim a przeznaczone do wymienionych wyżej miejscowości, nie korzystają z refakcji, przewidzianej w taryfie R. I. i podlegają normalnej opłacie przewozowej według kl. I-ej taryfy towarowej.

Spowodowało to **podrożenie kosztów przewozu** 100 kg. towaru z Łodzi do Wilna o zł. 2.75 i z Łodzi do Lwowa o zł. 2.64. Według posiadanych przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Łodzi informacji — kontyngenty przewozowe, określone w taryfie R. I. dla omawianych relacji, były w ciągu ostatnich dwóch lat pokrywane z nadmiarem, co wskazuje, iż **były one gospodarczo uzasadnione i potrzebne.**

W związku z powyższym Izba zwróciła się do min. komunikacji, podnosząc, iż wprowadzenie w życie cytowanego na wstępie rozporządzenia wpływa na **podrożenie artykułów włókienniczych** w tych okręgach, których główne ośrodki wyłączone zostały z taryfy wyjątkowej R. I., a więc na całych naszych

kresach wschodnich od Wilna aż do Stanisławowa. Pociąga to za sobą ujemne następstwa nie tylko dla ludności Kresów, pozbawionej wskutek zubożenia możliwości zaspakajania najprymitywniejszych potrzeb w zakresie zaopatrzenia się w bieliznę i odzież, lecz również i dla przemysłu włókienniczego, jako **do-stawcy tych artykułów.**

Izba dała wyraz opinii, że również P. K. P. nie osiągną korzyści z omawianej nowelizacji taryfy R. I., a to z następujących względów:

1. jak wskazano wyżej należy liczyć się ze **zmniejszeniem konsumpcji towarów włókienniczych na Kresach Wschodnich.**

2. przyjąć można, że część towarów **przerzuceno na samochody ciężarowe**, które za niższą opłatą dostarczają towar do miejscowości wyłączonej z taryfy R. I.

W związku z powyższym oraz mając na względzie powiększanie kosztów przewozu w chwili obecnej, przy ogólnym spadku cen towarów jest — zdaniem Izby — nieuzasadnione i gospodarczo szkodliwe, Izba w wykonaniu uchwały Plenarnego Zebrania z dnia 18 czerwca r. b. zwróciła się do ministerstwa z prośbą o

przywrócenie w taryfie R. I. skasowanych z dniem 1 lutego r. b. relacji Łódź-Kresy Wschodnie.

RYNKI

Doniesienia specjalnej służby informacyjnej

Od własnych korespondentów „Głosu Kupiectwa„

Okres lipca na rynku włókienniczym w Łodzi nie przyniósł wydatnych zmian i żadnych istotnych cech poprawy. Konjunktury międzysezonowe utrzymywały się w dalszym ciągu. Brak gotówki wobec minimalnych rozmiarów transakcji pogłębiał ogólnie ciężką sytuację kupiectwa łódzkiego. Przygotowania do sezonu jesienno-zimowego rozwijały się bardzo powoli i ospale, co pozostawało w związku z niekorzystnym naogół przebiegiem sezonu letniego, zwłaszcza w branży bawełnianej i zamrożeniem dość znacznych zasobów kapitałowych w pozostałościach towarów w składach fabrycznych i u hurtowników. Sytuacja na rynku gdańskim oddziaływała w dalszym ciągu ujemnie na sytuację włókiennictwa łódzkiego, którego część produkcji nastawiona jest na potrzeby specjalne klientów gdańskiej. Zamrożone w Gdańsku poważne należności dostawców łódzkich tworzą również źródło osłabienia kapitałowego włókiennictwa, zwłaszcza w średnim i mniejszym przemyśle konfekcyjnym, który odczuwał w sposób niezwykle ostry trudności płatnicze.

Sytuacja rynku pieniężnego jest najwyraźniejszym wykładnikiem tych trudności, jakie przeżywa przemysł i handel włókienniczy w tegorocznym okresie międzysezonowym w związku z niekorzystnym naogół przebiegiem sezonu letniego. Jakkolwiek próby wekslowe pod względem ich ilości i wysokości nie ulegają wydatniejszym wahaniom i ultima miesięcy letnich kształtują się naogół bez większych wstrząsów i załamań, to jednak mamy do czynienia z bezkapitałowym prowadzeniem przedsiębiorstw i powolnym, przyzwyczajaniem się do myśli, że kapitalizacja przedsiębiorstw włókienniczych w obecnym okresie jest zupełnie niemożliwa. Ulgi podatkowe i w zakresie świadczeń socjalnych nie przynoszą radykalnego oczyszczenia atmosfery we włókiennictwie, które poza kryzysem konjunkturalnym przeżywa od paru lat kryzys struktury. Tego zaś nie można zlikwidować z dnia na dzień bez racjonalnie i na dłuższą metę opracowanego programu, któryby obejmował zarówno przemysł jak i handel włókienniczy. Zaczątki takiej akcji ostatnio dały się zaobserwować, ale narazie i tutaj brak konkretnych pozytywnych posunięć. Handel włókienniczy w tych warunkach z trudem utrzymuje się na powierzchni, wegetuje z dnia na dzień w obawie przed załamaniami.

Z czynników konjunkturalnych, które w niektórych branżach przeciwdziałają wcześniejszemu podjęciu transakcji — wymienić należy również i wyżkę cen surowej wełny, która pociągnęła za sobą również i ceny przędzy czesankowej. Oczywiście, o podwyżce cen gotowych tkanin nie można narazie marzyć wobec skurczonej siły nabywczej odbiorców, co dla producentów manufaktury oraz dla kupiectwa stwarza błędne koło.

Ostatnio poważne zaniepokojenie na rynku włókienniczym wywołały pogłoski o żądaniach niemieckich w trakcie rokowań gospodarczych w Berlinie.

Według tych pogłosek, przemysł niemiecki miał żądać bardzo poważnych ustępstw celnych i kontyngentowych, które umożliwiłyby mu wydatne zwiększenie importu artykułów włókienniczych na rynek polski. Żądania te dotyczyły niektórych wyrobów wełnianych, firanek, wyrobów na obicia meblowe, artykułów konfekcyjnych i galanterji. Wzmożony import niemiecki na nasz rynek, zwłaszcza w działach produkcji włókienniczej, która pokrywa swe zapotrzebowanie całkowicie w fabrykach krajowych, mógłby dla rodzimego przemysłu pociągnąć za sobą skutki ze wszech miar niepomysłne. Wyrazem tego zaniepokojenia był wyjazd przedstawicieli przemysłu włókienniczego do Berlina.

Rynek tkanin bawełnianych w okresie lipca nie notował wydatniejszych transakcji. Upalne pogody zwiększyły zbyt częściowo w niektórych tylko artykułach wybitnie letnich na suknie damskie i koszule męskie drukowane. Transakcje obejmowały częściowo i artykuły międzysezonowe przy cenach naogół o tendencji niżkowej.

Rynek przędzy bawełnianej kształtował się pod znakiem częściowego wzrostu zapotrzebowania wobec rozpoczynającej się produkcji na sezon jesienno-zimowy. Zapasy przędzy bawełnianej uległy w związku z tem pewnej redukcji. Poza to na poprawę sytuacji rynkowej wpłynęła również wyżka cen surowej bawełny jaka nastąpiła w ostatnim tygodniu lipca na giełdzie nowojorskiej. Pod wpływem tych przesunięć na rynku surowca — również i ceny przędzy zwykływały w granicach około 2 centów na 1 klg.

W dziale tkanin wełnianych sytuacja kształtowała się niekorzystnie. Zbyt był minimalny przy cenach osłabionych i pogarszających się naogół warunkach pokrycia. Sezon zimowy w tej branży zapowiada się naogół niekorzystnie z uwagi na osłabienie kapitałowe producentów i pozostałości towarów z sezonu zeszłorocznego. Poza to wyżka cen surowca dezorientuje producentów w dziedzinie kalkulacji cenników na sezon zimowy.

Rynek przędzy czesankowej znamionowała silniejsza tendencja cen przy obrotach naogół niewielkich.

W pozostałych branżach panował w dalszym ciągu międzysezonowy zastój i ospale tempo transakcji ograniczonych do minimum.

NA PÓŁCE KSIĘGARSKIEJ

Dr. J. Basseches i Mgr. Korkis: Kodeks Postępowania Podatkowego. Wydawnictwo księgarni „Ewer” Lwów, Brajerowska 3. Stron 544. — Cena egzemplarza oprawnego zł. 7.80.

Nowa ordynacja podatkowa zupełnie zmieniła dotychczasowe formy postępowania podatkowego.

Z tych przyczyna min. skarbu, chcąc wprowadzić w życie

nową ordynację podatkową, wydało bardzo obszerną instrukcję podatkową, stanowiącą duży tom przepisów nader ważnych, zarówno dla podatnika, jak i dla urzędnika skarbowego. Ordynacja podatkowa zatem wraz z rozporządzeniem wykonawczym i instrukcją podatkową stanowi kodeks postępowania podatkowego, który jednak „powstał nie w drodze mechanicznego scalenia dawniejszych przepisów formalnych, rozszerzonych w poszczególnych ustawach podatkowych, lecz opiera się na nowych zasadach i założeniach i stwarza tem samem nowe formy postępowania, odmienne od dotychczasowych” (okólnik min. skarbu z 29. 1. 1935 r.)

Jak zatem widzimy z powyższej oficjalnej enuncjacji min. skarbu—mamy tu do czynienia z zupełnie nowymi przepisami prawnymi, dotychczas w Polsce nie stosowanymi. Wymiary tego roczne odbywają się właśnie po raz pierwszy na podstawie tych nowych przepisów. —

Jest przeto koniecznym dla każdego podatnika, by się z temi przepisami zapoznał, a omawiane wydawnictwo „Kodeks Postępowania Podatkowego” daje całokształt tych przepisów. W tem wydaniu znajduje bowiem po raz pierwszy ogłoszoną w całości instrukcję podatkową, dotychczas dla podatnika nieprzystępną.

System opracowania tej książki daje możność nawet każdemu laikowi zapoznania się z całokształtem prawodawstwa w każdej dziedzinie postępowania podatkowego. Przy każdym bowiem przepisie ordynacji podatkowej znajdujemy dotyczące przepisy rozporządzenia wykonawczego, instrukcji podatkowej, okólniki min. skarbu, orzecznictwo Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału administracyjnego, wkońcu cenne uwagi autorów.

Podkreślić należy nader estetyczną formę wydania, która zresztą cechuje wszystkie wydawnictwa księgarni „Ewer” we Lwowie oraz niską cenę książki.

Książka powinna się znaleźć na biurku każdego kupca, przemysłowca i każdego wogóle obywatela, mającego styczność z administracją podatkową.

Miesięcznik Prawa Handlowego i Wekslowego.

„Miesięcznik Prawa Handlowego i Wekslowego”, wydany przez doktorantów Seminarium Prawa Handlowego i Wekslowego U. W. ukazuje się raz na miesiąc w objętości 32 kolumn, zawiera wyjątki z prac doktorskich, monografie i przyczynki, opracowania naukowe, orzecznictwo sądowe oraz glossy i wyjaśnienia do powyższego orzecznictwa z dziedziny prawa handlowego i nauk pokrewnych.

Prace drukowane na łamach czasopisma aprobowane są przez założyciela i kierownika naukowego „Miesięcznika”, długoletniego Kierownika Seminarjum Prawa Handlowego i Wekslowego U. W. p. prof. Jana Namitkiewicza, Sędziego S. N., Dziekana Szkoły Nauk Polit. w Warszawie. Autorami poszczególnych artykułów są doktoranci Seminarjum, często znani praktycy i teoretycy poszczególnych zagadnień prawa handlowego, grupujący w swych szeregach sędziów, adwokatów oraz prawników innych zawodów.

Numer pojedynczy — zł. 2.—, przedpłata kwartalna zł. 4.—, roczna — zł. 12.—. Wpłacać można na konto w P. K. O. Nr. 8.660 („Miesięcznik Prawa Handlowego i Wekslowego”), lub Nr. 229.69 („Biblioteka Prawnicza”), albo spomocą bezpłatnych pocztowych przekazów rozrachunkowych (niebieskich) pod adresem redakcji czasopisma (Warszawa, Krak. Przedm. 26).

Z życia organizacji gospodarczych

ODEZWA

Handel jest w Polsce zapoznany, kurczy się zakres jego działalności maleją z dnia na dzień szeregi spauperyzowanego kupiectwa.

Nad uzdrowieniem handlu, jako takiego, i nie mniej jako współczynnika ogólnej gospodarki narodowej obradują najwyższe organizacje sfer gospodarczych. Bolączkom, trapiącym podstawy handlu dał wyraz p. Prezes Juliusz Lewszajn na ostatniem plenarnem posiedzeniu Łódzkiej Izby Przemysłowo Handlowej w dniu 18 czerwca r. b., przyczem w referacie p. t. „Zagadnienia strukturalnego uzdrowienia handlu” wysunął tezę, aby wszystkie organizacje gospodarcze pracowały w atmosferze wzajemnego zrozumienia, żądając w konkluzji, aby Łódź, w porozumieniu i przy ściślejszej współpracy wszystkich sfer i organizacji ekonomicznych, jako pierwsze miasto w Polsce wysoko podniosła sztandar handlu,

Postulat ten znalazł należyty oddźwięk zarówno ze strony radców, jak i Prezydum Izby.

O ile więc sfery gospodarcze, reprezentowane przez najwyższe władze, bo plenarne zgromadzenie Izby, na apel nasz się odezwały, to ze swej strony i kupiectwo musi mu iść na spotkanie zwartym szeregiem:

Rok dziesięcioletniego jubileuszu Stowarzyszenia winien być rokiem zwartej mocy i wewnętrznej konsolidacji kupiectwa. W szeregach naszych nie powinno zbraknąć ani jednego kupca, myślącego kategorjami zachodu w skali państwowej. Przyczynmy się do tego przez werbowanie nowych członków. W myśl zasady, że jednym z najwnioślejszych zagadnień uświadomionego kupiectwa jest realizacja twórczej pracy na niwie samorządu gospodarczego. Nie wystarczy być biernym członkiem Stowarzyszenia. Dążmy i przyczynmy się wszyscy do zgrupowania jaknajwiększej ilości członków w naszej organizacji, aby — w poczuciu własnej siły z większą, niż dotychczas mocą podjąć skuteczną walkę w obronie zagrożonego bytu kupiectwa, przez co podniesiemy kulturę i dobrobyt kraju.

PP. członków prosimy o wydatną pomoc w akcji werbunkowej pod hasłem:

„Wszyscy w szeregi zorganizowanego kupiectwa”:

O wynikach i osiągnięciach naszej akcji jednania nowych członków informować będziemy naszych czytelników na łamach „Głosu Kupiectwa”.

Dziesięć lat Z. P. K. w P.

Z okazji zakończenia pierwszego dziesięciolecia Związku Przemysłu Konfekcyjnego w Polsce ukazała się praca zbiorowa p. t. „Stan i położenie przemysłu konfekcyjnego w Polsce.”

W ciągu stosunkowo krótkiego okresu czasu lat dziesięciu, przemysł konfekcyjny w Polsce, mimo znacznych trudności zewnętrznych, przedstawia dorobek poważny, świadczący o jego tężyźnie i zdolnościach potencjalnych.

Jak we wstępie zaznacza p. prezes Adolf Strassman, zadaniem tej pamiątkowej książki jest „ułatwienie oceny, jakie spustoszenia przesilenia pociągnęło za sobą w przemyśle konfekcyjnym, jaką odporność ten przemysł wykazał oraz jakich warunków spełnienia potrzeba, by przemysł ten, zatrudniający liczne dziesiątki tysięcy robotników, mógł nadal i coraz lepiej spełniać swe zadania w zakresie zaopatrywania szerokich warstw ludności w artykuły pierwszej potrzeby, w zakresie poprawiania bilansu handlowego Polski, walki z bezrobociem i zasilania skarbu publicznego”.

W ogólnej charakterystyce sytuacji tego przemysłu stwierdzono, że naogół przemysł konfekcyjny wyszedł z przesilenia bardzo zubożały i silnie osłabiony, ale zasadniczo zdrowy i cały, mimo ciągle jeszcze bardzo wątkich podstaw organizacyjnych, finansowych, handlowych i konsumcyjnych.

Przesilenie osłabiło przemysł solidny, realny, jawny, a ułatwiło narastanie przemysłu anonimowego, uchylającego się od ciężarów publicznych. Wskutek przesilenia ogólna struktura przemysłu konfekcyjnego przechyla się coraz silniej w stronę typu nakładczego, opartego na pracy chałupniczej. Nakładcami stają się często kupcy detaliczni. Tu i ówdzie przemysł konfekcyjny cofa się na ciasniejszą platformę wytwórczości rzemieślniczej. Rok 1934 przyniósł uareszcie niejaki zwrot ku lepszeniu w konjunkturze.

Oczywiście, że przemysł konfekcyjny, podobnie jak i inne przemysły w Polsce, cierpi na brak kapitałów obrotowych i odczuwa dotkliwie rozpiętość między wskaźnikami cen produkcji, a wskaźnikami obciążeń publicznych. Tej dysproporcji nie odczuwa przemysł anonimowy który przeważnie może uchylać się od świadczeń publicznych.

Na uwagę zasługuje działalność Związku Przemysłu Konfekcyjnego w dziedzinie importu i eksportu, gdzie przemysł ten może się pochlubić dużymi sukcesami. Walka ze zbędnym importem gotowych wyrobów konfekcyjnych, zainicjonowana przez Związek na wielką skalę już w r. 1925 i następnie stale i energicznie prowadzona poczyniła bardzo znaczne postępy. Obecnie import ten odgrywa już tylko minimalną rolę na rynku polskim. W r. 1925 wynosił 100,408,000, a w r. 1929 spadł już do 43,894,000, a w r. 1934 3,488,000 zł. Słusznie więc podkreślono, że niewiele jest gałęzi przemysłu przetwórczego w Polsce, w których samowystarczalność byłaby osiągnięta w tym stopniu. Oczywiście, że w pewnej mierze odbił się tu spadek siły nabywczej ludności, ale również wywarło swój wpływ ugruntowujące się przekonanie w szerokich sferach, że wyroby krajowe w niczem nie ustępują zagranicznym, a sprzedawane są po cenach konkurencyjnych.

Bardzo pomyślnie kształtuje się eksport wyrobów konfekcyjnych. O ile w latach 1922—1927 eksport ten nie przekraczał prawie nigdy wartości 7 milj. zł., to w r. 1929 wynosi już

14,093,000 zł., w r. 1932 27,470,000 zł., w r. 1933 24,004,000 zł., w r. 1934 — 18,044,000 zł. Nowe utrudnienia reglamentacyjne i celne w krajach odbiorczych spowodowały, że eksport zmuszony był powoli wycofać się w r. 1934 z szeregu zdobytych poprzednio pozycji.

Saldo naszego bilansu handlu zagranicznego artykułami konfekcyjnymi kształtuje się teraz stale korzystnie. Nadwyżka wywozu tych artykułów nad ich przywozem wyniosła przy skurczonych obrotach w r. 1934 rekordowo 14,556,000 zł., gdy w r. 1933 nadwyżka ta wynosiła 13,100,000 zł., a w r. 1932 11,200,000 zł.

A teraz kilka słów należy poświęcić samemu Związkowi. Związek Przemysłu Konfekcyjnego w Polsce założono na zjeździe przemysłowców konfekcyjnych w Warszawie 14.II 1925 r. Główna zasługa inicjatywy utworzenia Związku, położenia pierwszych podwalin finansowych pod jego egzystencję, nadania mu ram statutowych i stworzenia jego organizacji przypada pp. Adolfowi Strassmanowi, Tadeuszowi Krafftowi, Wacławowi Piekarskiemu, Romanowi Taubenfeldowi, Janowi Matuszewskiemu, Eljaszowi Lewinowi, Jakóbowi Kohnowi, b. p. Karolowi Himmelfarbowi i in. W późniejszym momencie w rozbudowie Związku wziął udział inż. Adolf Kinman, wprowadzając do Związku całą gałąź guzikarstwa, a od zgonu b. p. Karola Himmelfarba bierze udział w pracach Związku ojciec jego Jakób Himmelfarb. Liczba członków w r. 1927 wynosiła 69, następnie do r. 1930 wzrosła do 121, w latach kryzysowych do r. 1933 spada do 85, a w latach 1933 i 1934 podniosła się obecnie do maksymalnej liczby 173.

Związek bierze czynny udział we wszystkich akcjach ogólniejszej natury, zmierzających ku poprawie położenia przemysłu w ogólności oraz szczególnie przemysłu konfekcyjnego, uczestnicząc w odnośnych obradach Izby Przem. Hand. w Warszawie oraz różnych organów Centralnego Zw. Przem. Polskiego, a także w konferencjach, zwoływanych przez organy rządu. Nadto przeprowadzono akcje specjalne, dotyczące konkretnych dezyderatów poszczególnych gałęzi przemysłu konfekcyjnego w odniesieniu do rządu i interweniuje pisemnie i osobiście we wszystkich tych sprawach indywidualnych poszczególnych członków, które wymagają poparcia i wskutek zasadniczego swego charakteru na takie poparcie ze strony organizacji zasługują.

Od samego początku istnienia Związek dążył do wytwarzania w swem łonie ściślejszych zespołów branżowych celem fachowego formułowania odnośnych dezyderatów gospodarczo-politycznych, celem uzgadniania polityki sprzedaży oraz kredytów i czasem polityki zakupów, celem solidarnego występowania wobec niesolidnych odbiorców, celem podnoszenia całej branży na wyższy poziom komercyjny i techniczny i t. p. Akcji tej poświęcał Związek zawsze wiele czasu i sił.

Związkowi, który może się poszczycić tak dodatnimi rezultatami w dziedzinie organizacji tej gałęzi przemysłu, podniesienia poziomu produkcji, w dziedzinie eksportu, który dowodnie wykazał potrzebę swego istnienia, życzyć należy, by wysiłki jego, zwłaszcza w kierunku urentowania produkcji, zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem.

Spis organizacji gospodarczych

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi podaje do wiadomości, iż z uwagi na potrzeby informacyjne w kraju oraz polską ekspansję zagraniczną, samorząd gospodarczy przystąpił do opracowania spisu organizacji gospodarczych o charakterze społeczno-zawo-

dowym. Dążeniem samorządu gospodarczego jest, aby spis wydany drukiem zawierał możliwie jaknajdokładniejsze i najbardziej szczegółowe dane o wszystkich aktywnych organizacjach gospodarczych, reprezentujących dziedziny produkcji i wymiany,

objęte działalnością Izb Przemysłowo-Handlowych na terenie całego kraju. Charakterystyka każdej organizacji we wspomnianym spisie będzie podana w brzmieniu uzgodnionem z zainteresowanym zrzeszeniem.

W związku z powyższem Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi tą drogą wzywa organizacje gospodarcze okręgu łódzkiego, które dotychczas nie

zgłosiły jej swego istnienia, aby we własnym interesie skutecznie zgłoszenie w terminie do 1 sierpnia r. b., w przeciwnym bowiem razie zostaną pominięte w omawianym spisie. Nadmieniam się, iż celem zgłoszenia Izbie organizacji dla wpisania jej do wykazu należy przedłożyć statut zrzeszenia w oryginale wzgl. odpisie.

Wydawanie świadectw Pożyczki Inwestycyjnej

W najbliższych dniach rozpocznie się wydanie świadectw tymczasowych, które — zgodnie z przepisami — w przyszłości wymienione będą na obligacje 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej imiennej wartości zł. w zł. 100 każda.

Wydawanie świadectw będzie się odbywało w myśl następujących przepisów:

Na zasadzie zgłoszonych przez syndykaty subskrypcyjne zapotrzebowań Delegat do Spraw 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej Urzędu Długów Państwa przekaże odpowiednią ilość świadectw syndykatom Skolei syndykaty prześlą placówkom świadectwa według zapotrzebowań, zgłoszonych przez placówki, w ten sposób, aby w miarę możliwości rozesłać świadectwa obu emisji w równej ilości. Placówki — po otrzymaniu świadectw — przystąpią niezwłocznie do sporządzenia przydziału świadectw poszczególnym subskrybentom, odnotowując: oznaczenie emisji, numer seryjny i numer obligacji — w kartotekach poszczególnych subskrybentów oraz w zawiadomieniach.

Zawiadomienia winny być rozesłane przez placówki do dnia 15 sierpnia rb. subskrybentom indywidualnym, bezpośrednio pod adresem, podanym przez nich na deklaracji, oraz instytucjom, których pracownicy subskrybowali na listach zbiorowych. Zawiadomienie winno otrzymać bezwzględnie wszyscy subskrybenci, względnie in-

stytucje przy deklaracjach zbiorowych, którzy złożyli deklarację, bez względu na to, czy uiścili wszystkie raty w terminie.

Placówki dokonywują przydziału świadectw w ten sposób, aby w miarę możliwości przydzielać osobom, które subskrybowały 50 obligacji i więcej, pełne serie (jak wiadom, seria obejmuje 50 obligacji), subskrybentom zaś, którzy zadeklarowali ponad jedną obligację — świadectwa z obu emisji.

Świadectwa otrzymają: 1) subskrybenci, którzy uiścili całą należność w gotówkę, względnie gotówką i obligacjami 6% Pożyczki Narodowej, 2) subskrybenci, którzy uiścili należne raty w terminie. Świadectwa odbierają subskrybenci bądź osobiście za potwierdzeniem odbioru, bądź też przez upoważnione przez nich należycie osoby. Subskrybenci, którzy nie uiścili rat, względnie nie złożyli w oryginale obligacji 6% Pożyczki Narodowej placówkom, nie otrzymają świadectw do czasu zapłaty zaległych rat bieżących, względnie złożenia obligacji 6% Pożyczki Narodowej.

Świadectwa tymczasowe wykonane zostały przez Polską Wytwórnę Papierów Wartościowych na papierze bezdrzewnym z wyczerpaniami na maszynie papierniczej cieniowanymi znakami wodnymi uniemożliwiającymi dokonanie fałszerstw.

TARGI i WYSTAWY

Jubileuszowe Targi Wschodnie

Przed paru dniami udała się do Pana Ministra Przemysłu i Handlu Floyar-Rajchmana delegacja lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej z prezesem senatorem dr. Szarskim na czele i prosiła Pana Ministra o objęcie protektoratu nad tegorocznymi Targami Wschodnimi z

uwagi na ich jubileuszowy charakter w tym roku.

Pan Minister Przemysłu i Handlu na prośbę delegacji wyraził swą zgodę na objęcie protektoratu.

Temsamem tegoroczne Targi Wschodnie nabierają szczególnej powagi i znaczenia.

Popierajcie wyroby krajowe

Codzienna Gazeta Handlowa

Istnieje 10-ty rok

informuje szybko
fachowo i sprawnie

o wszelkich przejawach życia gospodarczego, o sprawach branżowych i regionalnych przemysłu i handlu, podaje całostronicowe notowania giełd, pieniężnych i towarowych.

Codzienna Gazeta Handlowa

pomaga ludziom interesu unikać strat
i powiększać zyski, a zatem

i **PANU** odda wiele konkretnych korzyści
i usług.

Prosimy zażądać 10-cio dniowej bezpłatnej wysyłki

Oddział w Łodzi,
ul. Wólczańska Nr. 97 — tel. 11.000

BILANS SUROWY

Łódzkiego Banku Depozytowego

Sp. Akc. w Łodzi

na dzień 1 lipca 1935 r.

STAN CZYNNY	STAN BIERNY
Kasa i sumy do dyspozycji . . . 1,284,923.32	Kapitały własne:
Waluty zagraniczne (bankn. i monety) 436,824.40	a) zakładowy 2,520,000.—
Papiery wartość. 1,304,470.11	b) zapasowy 1,260,000.—
Banki krajowe 679,866.45	c) amortyzac. 42,045.28 3,822,045.28
" zagraniczne 3,151,514.39	Wkłady i r-ki bież. 18,799,406.19
Weksle zdyskont. 15,853,403.97	Zobowiązania inkas. 99,721.24
Rachunki bieżące 4,378,757.48	Redyskonto weksli 1,976,471.65
Ruchomości 54,568.59	Banki krajowe 695,266.42
Nieruchomości 221,007.52	" zagraniczne 662,297.57
Różne rachunki 296,653.18	Procenty, prowizje i różne zyski 1,323,955.23
Koszty handlowe 737,694.—	Oddziały 2,822,358.97
Oddziały 2,615,898.58	Różne rachunki 496,246.99
Należności z tyt. tr. dewiz. na term. 5,565,163.54	Zyski z lat ubiegłych 342,469.64
Suma bilansowa 36,580,745.53	Zobow. z tyt. tranz. dewiz. na term. 5,540,506.35
Udziel. gwarancje 2,604,030.16	Suma bilansowa 36,580,745.53
Inkaso 1,787,477.88	Zob. z tyt. udz. gw. 2,604,030.16
Razem 40,972,253.57	Różni za inkaso 1,787,477.88
	Razem 40,972,253.57

Prenumerata kwartalna wynosi z przesyłką pocztową w kraju 6 zł.
za granicą 1 dol.

Cena numeru pojedynczego: 1 zł. 50 gr.

Cennik ogłoszeń na żądanie
w administracji.

Redakcja i administracja
Łódź, ul. Piotrkowska 73
tel. 224-35 i 101-70.

Przedstawicielstwa — Offices

BIAŁYSTOK — E. Rajzman, Kupiecka 33.

KRAKÓW — Stanisław Górski, Powiśle 12, tel. 10-60.

LWÓW — B. Habergritz, Kazimierzowska 17, tel. 6-45.

POZNAŃ — Jan Kozubski, Św. Wojciecha 16

ATENY — Aleksander Śliziński, Chambre de Commerce Greco-Polonaise, Rue Solon.

BERLIN W. — Fr. Nesser, Kantstr. 150.

BRNO — M. Lipszyc, Na Ponarce 26.

GDAŃSK — Mark Weissman, Ankerschmiedegasse 10 b.

LIZBONA — Rita Silberman, Polska Izba Przemysłowo-Handlowa, Praca do Municipio Nr. 19.

LOZANNA — Jerzy Kweitman, Esc. du Grand Pont 3.

MANCHESTER — Aleksander Rosenbaum, 32 Jork-Street.

Korespondenci i informatorzy
w większych miastach kraju
i zagranicy.

Redaktor naczelny: MIECZYŚLAW HERTZ
Redacteur en chef:

Redaktor: MIECZYŚLAW KOŁTOŃSKI.
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.